

Rufuz, Hipokryci (ft. Kacper, Lipa)

ja świętym nie jestem
i wzorem być nie chce
nie zmieniam ekipy co roku
obiecał też coś komuś nie będę
płakał całe noce w domu
bo naprędce robię nowe rzeczy, ziomuś
bu buch!
Producenci ze man mają sojusz
Nie będę oceniał jakiejś bandy gnojów
Niech też nie ocenia mnie żadne ...
Robię tu swoje, nie patrząc za siebie
Pod wozem, na wozie, jakoś się jedzie
A ty z kosci na osci
Jak zaczynałem – rap pokazywał wartości
Teraz popatrz tam na tych śmiesznych gości
No kurwa mać, az mnie bierze na mdłości
Dzieciaki krzyczą ze sa z mafii
Ale nie ma ekipy na żadnej parafii
Bardzo chcą żeby dawać blask
A ta farba na licie i
Ulica to nie tylko kryminał
Długie włosy, nie od razu dziewczyna
Stoisz w miejscu, to ci mija życie
Pozdrowki dla dobrych, na nowej płycie